

Cudowna. Tłum żąda cudu i co z tego wynikało [RECENZJA]

WIADOMOŚCI Z BIALEGOSTOKU 14.06.2016, 20:00

Monika Żmijewska



Teatr Dramatyczny im. Węgiełek. "Cudowna" (MARCIN ONUFREYJUK)



SPEKTAKL
TEATR
DRAMATYCZNY

Lakoniczny, choć sporo w nim jazgotu. Ciekawy choreograficznie - oto zbiorowość bieży do cudu. Nieco komiksowy - poszczególne scenki przypominają sekwencyjne historie obrazkowe. Spektakl "Cudowna" w Teatrze Dramatycznym potencjał ma. A jednak czegoś w nim zabrakło. Miejscami wydaje się płaski, raczej jak wprawka do spektaklu, niż skończona całość.

Szefowa Teatru Dramatycznego Agnieszka Korytkowska-Mazur konsekwentnie trzyma się tego, o czym mówiła na początku obejmowania stanowiska: chce tworzyć spektakle, w których rezonuje współczesna, także podlaska rzeczywistość. I tak było, i tak się dzieje nadal: przez ostatnie kilka lat teatr sięgał po tematy trudne, wywołujące emocje. Czerpał z wątków osadzonych m.in. w naszej wielokulturowej przestrzeni, z którymi borykamy się po dziś dzień, bądź które teraz dopiero przybierają na sile. Siegał po świeże teksty, zamawiał autorskie scenariusze. Tak było m.in. ze spektaklem "Antyhona", "Bieżeńcy", "Sońka", "Biała siła, czarna pamięć", "Exodus 2.0". Tak poniekąd jest też w przypadku najnowszego przedstawienia, kończącego teatralny sezon - "Cudowna".

REKLAMA

AD

Verlo Deep Blue Filizanka Do Kawy (V820256) - ...
już od 17,39 zł
Filizanki Verlo. Verlo, to odpowiedzialna...
[Kup teraz](#)

CENEO.pl

Sprawdź ofertę cenao.pl

Niespójny tygiel

To teatralna adaptacja reportażu Piotra Nesterowicza, o roku 1965, kiedy to w podlaskim miasteczku Zabłudów czterastoletniej Jadwidze ukazała się podobno Matka Boska. Agnieszka-Korytkowska-Mazur reżyserię i adaptację powierzyła młodej reżyserce Zuzannie Bojdzie, sama objęła spektakl opieką artystyczną.

"Cudowna" to spore wyzwanie. Dobrze się stało, że ten temat znalazł wydzwięk na teatralnej scenie, wiele w nim niezłych momentów. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że to raczej zaczyn, wstęp, przymiarka, niż pełnowymiarowy spektakl. Temat, mimo iż ciekawie, to jednak został tylko muśnięty. Paradoksalnie to, co jest zaletą przedstawienia - jego lakoniczność, czystość przekazu, prostota - ostatecznie się przeciwko niemu zwraca. Daje poczucie płaskości, letniości, brakuje tu głębi.

Problem nie leży w grze aktorów - ci na scenie wypadają niezłe. Raczej w scenariuszu, który ma swoje bardzo dobre momenty, ale miewa też duże mielizny. Nie do końca jest spójny i konsekwentny - momentami idzie w kierunku lekkiej komiksowej opowieści, momentami w kierunku poważnej socjologicznej historii. Czasem sięga po wątki baśniowe, a czasem ma ambicję wielowymiarowej opowieści psychologicznej. Już, już się rozpęda w jednym kierunku, gdy nagle wytraca tempo i wskakuje w inne tory. W historii teatralnych inscenizacji taki zabieg mieszania gatunków jak w tygłu - czasem się udaje, czasem jednak nie. Białostocka "Cudowna" z tymi stylistycznymi przeskokami radzi sobie średnio. Chciałoby się obejrzeć ją, gdy okrzepnie, a letniość zamieni się w głębszy wymiar.

Wielogłos mieszkańców

Ci, co oczekiwali po widowisku, że się dowiedzą czegoś o naturze zabłudowskiego cudu, raczej się zawiodą. Nie o tym jest, i nie o tym miał być spektakl. Bo tak naprawdę nieważne jest czy ów cud był, czy nie był. Ważne, co zrobił z ludźmi, co cała sytuacja oczekiwania, żądania cudu - z ludzi wydobyla. A wydobyla, niestety, same kiepskie rzeczy.

REKLAMA

AD

Wiosną oszczędzaj w swoim stylu na Lokacie na Nowe Środki
do 7,5% w skali roku
[Sprawdź warunki](#)

REKLAMA

W tym właśnie kierunku, podobnie jak w księżce, poszła reżyserka. I dobrze - spektakl to rzecz o zagarnięciu czyjejs historii, o historycznym domaganiu się rytuału, nawet wbrew woli tych, którzy tkwią w samym środku. O rodzeniu się plotki, jakiejś opowieści, układaniu jej w umysłach, przemieszczaniu się od jednego domu do drugiego, by w końcu uległa takiemu przepraczeniu, że w niczym nie przypomina wcześniejszej wersji.

Spektakl pokazuje, miejscami w sposób intrygujący, ludzkie postawy, przemianę ludzi, którzy najpierw żądają cudu, a potem go negują. Najpierw jazgoczą: "pokażenie nam dziewczynkę, chyba już przestała jeść", a potem, niezadowoleni plotą, że "taka cudowna, a na łąkę świętą pójść nie chciała". Żądza cudu, boskości, sakralizacji własnej zwyczajnej przestrzeni, z czasem przekształca się w erupcję zawiści, niechęci i podłości. Ową atmosferę małego miasteczka, które najpierw się nakręci, a potem, zawiedzione, szuka winnego, tworzy wielogłos budowany przez aktorów. Budowany całkiem interesująco.

Jedne z najlepszych scen w spektaklu to właśnie sceny zbiorowe, dopracowane choreograficznie (ruch sceniczny - Maciej Zakliczyński). Miejscowi (w szaro-niebieskich strojach z naklejonymi wizerunkami Matki Boskiej - kostiumy Beata Bojda) chodzą, drobiazgowo, tupoczą wokół okrągłego podestu. Na nim stoi Cudowna (delikatna dziewczęca Katarzyna Pietruska) - dziewczynka, która z nieobecną miną, patrzy gdzieś przed siebie. Jest trochę przestraszona, trochę zdziwiona, trochę odklejona od reszty. Jakby cała historia działa się gdzieś obok, jakby nie ona była w jej centrum. A lud bieży do cudu, zgina się, bije pokłony, sypie kwiatkami, nieco mechanicznie, nieco histerycznie. Ciekawie komponując się z muzyką sklejającą w jedno sakralne rytmy z różnych stron świata (Grioot Groove).

REKLAMA

AD

Hale dla każdego sektora rynku
Dożywotnia gwarancja na hale? Tylko od Borgal! Bo jesteśmy pewni oferowanych rozwiązań.
Borgal [Uzyskaj wycenę >](#)

Spektakl "Cudowna". Teatr Dramatyczny w Białymstoku

Jedni wyżej, inni niżej

Ów podest to ciekawe miejsce - trochę przypomina sadzawkę z fontanną, trochę lukrowany tort, trochę ołtarzyk - nietypową kapliczkę (scenografia - Dominika Grzybek). Oto rodzaj symbolicznego wywyższenia, potrzebne ludzimi, którzy pragną obzierać. A gdy wyzędem siebie zawiadzeni - ziomcy sięgną i mścić. I zaczyna się seria donosów, umiejętnie monitorowanych i podkręconych przez Sekretarza (znakomita rola Krzysztofa Ławniczaka). On też ma tu swoje własne wywyższenie. To symboliczne punkty skromnej scenografii: Sekretarz ma stół i taboret, Ksiądz - siedzisko na drabinie. Ci, co chcą sprawować rząd dusz nad miejscowymi, wciąż nierówną walkę, w której ostatecznie Ksiądz przegrywa, co tymczasem zauważa Sekretarz: "Ksiądz zsydekł się chwicie". A wcześniej wydaje dyspozycje: "Musi Ksiądz zabić ten cud". Ksiądz, co Piotr Szekowski ciekawie wygrywa - jest rozdarty - między nakazami z góry, własnymi wątpliwościami co do cudu, a złością parafian, którzy nie rozumieją jego niepewności.

Swoje miejsce w tej przestrzeni ma też postać niezbyt czytelna, wprowadzająca pewien dysonans: ni to westalka, ni to didżejka, wróżka, a może uosobienie świętej postaci? (Agnieszka Możejko-Szekowska). Niejednoznaczna towarzysząca Cudownej melorecytuje, odczytuje meldunki, sprawia wrażenie, jakby była poza ramą/okienkiem komiksowej opowieści. I rozbija nieco klimat całości.

REKLAMA

AD

1. zasada płaskiego brzucha
Pogromca otyłości. Ta metoda dosłownie pali tłuszcz z brzucha, ud i bioder.
[Otwórz](#)

Nad całą tą "cudowną" przestrzenią (w której pomieści się i łąka, na której doszło do objawienia, i gabinet Sekretarza, i dom Jadwigi, i całe miasteczko, które przestaje być Zabłudowem i staje się uniwersalnym miasteczkiem jakich wtem) - pojawiają się autentyczni pielgrzymi idący tłumnie do cudu - uwiecznieni na filmie Zdzisława Rynkiewicza sprzed 50 lat. Użycie takiego obiektywu to ciekawy zabieg - już Gust Van den Berghe wpadł na to jakiś czas temu i swoją opowieść "Lucyfer" zaprezentował właśnie w taki sposób, przydając jej dużo mistycyzmu. W "Cudownej" mistycyzmu za wiele nie ma, ale okrągły kadr spełnia swoją funkcję - można odnieść wrażenie, że oglądamy całą tę historię jak w soczewce, jak badacze pochyleni nad mikroskopem.

Zapatrzonzy w but

Dużo w spektaklu ciekawych ról i duetów. Wspomniani rządzący dusz (Krzysztof Ławniczak i Piotr Szekowski), zestaw dwóch jazgoczących kobiet na przesłuchaniu u Sekretarza: wierzącej oraz wątpliwej-zawistnej (Justyna Godlewska-Kruczkowska i Krystyna Kaeprowicz-Sokolowska), matka Cudownej i Sekretarz (Jolanta Borowska i Ławniczak) czy ojciec Cudownej, "niezeraadny taki" i sąsiad, który z przyklejonym uśmiechem sączy jad (Sławomir Popławski i Marek Tyszkiewicz). Scena, w której Tyszkiewicz jak w stuporze wpatruje się w but ojca, domagając się jego przzymierzenia - to jeden z najciekawszych momentów spektaklu.

Tytułowa bohaterka (Katarzyna Pietruska) przez cały spektakl milczy, gra twarzą, gestem, jeździ na rowerze, wydaje się być zwykłą dziewczynką. Dopiero w finale - gdy jest już starsza, po przejściach - poznajemy jej wersję historii. "Nie wiem dlaczego zostałam wybrana? Może dlatego, że modliłam się o uzdrowienie matki? Może gdybym nie zapatrzyła się w słońce, wszystko byłoby zupełnie inne. Może założyłabym cukiernię w miasteczku?"

Może.

REKLAMA

REKLAMA

AD

Cetaphil - MD Dermoprotektor
Bezpieczne i sprawdzone w działaniu dermokosmetyki Cetaphil - Sprawdź i przekonaj się.
[Otwórz](#)

REKLAMA

AD

Verlo Deep Blue Filizanka Do Kawy (V820256) - ...
już od 17,39 zł
Filizanki Verlo. Verlo, to odpowiedzialna...
[Kup teraz](#)

CENEO.pl

Sprawdź ofertę cenao.pl

REKLAMA

AD

Wiosną oszczędzaj w swoim stylu na Lokacie na Nowe Środki
do 7,5% w skali roku
[Sprawdź warunki](#)

REKLAMA

AD

W sklepie nosem.pl kupisz dla swojego psa wyłącznie sprawdzone i przetestowane produkty.
nosem.pl [Otwórz >](#)

REKLAMA

AD

W sklepie nosem.pl kupisz dla swojego psa wyłącznie sprawdzone i przetestowane produkty.
nosem.pl [Otwórz >](#)

REKLAMA

AD

1. zasada płaskiego brzucha
Pogromca otyłości. Ta metoda dosłownie pali tłuszcz z brzucha, ud i bioder.
[Otwórz](#)